

Bartosz Grześkowiak

## Teresa Ciepły – mistrzyni olimpijska z Bydgoszczy (1937-2006)

*Bardzo lubiłam jeździć na gospodarstwo do moich dziadków do Woli Buczkowskiej. Jak były wakacje to spędzałam tam 2 miesiące. Babcia piekła wspinały chleb. Razem z dziadkiem robiliśmy świeże masło: tak wspominała piękne chwile ze swojego dzieciństwa Teresa Ciepły<sup>1</sup>.*

Teresa Ciepły przysła na świat 19 października 1937 r. w niewielkiej wsi Brodnia w województwie łódzkim. Pierwsze dwa lata swego dzieciństwa spędziła w Zelowie razem ze swoimi rodzicami Józefem Wieczorkiem i Franciszką z domu Majewska<sup>2</sup>.

Zelów to miasto w centralno-południowej części województwa łódzkiego, w którym powstało wiele fabryk włókienniczych w okresie międzywojennym. Niemal co drugi mieszkaniec liczącej wówczas około 6 tys. miejscowości posiadał, oprócz uprawnego pola czy ogrodu, chałupniczy warsztat. Także rodzice Teresy Ciepły mieli swoje gospodarstwo rolne<sup>3</sup>.

Teresa Ciepły już od najmłodszych lat była osobą pełną życia, co potwierdzają wspomnienia mamy Franciszki: *Żywe to zawsze było i nie spokojne że nie daj Boże. Ogromnie lubiła muzykę. Już jako dwuletnia dziewczynka zaczynała tańczyć przy byle okazji. Każdy akompaniament był dla niej dobry, nawet dźwięk dzwonów w zelowskim kościele był dla niej sygnałem do piasów<sup>4</sup>.*

Dzieciństwo Teresy Ciepły przypadło na okres II wojny światowej. Dnia 9 marca 1940 r. rodzina Wieczorków została wywieziona przez Niemców

<sup>1</sup> Archiwum rodzinne Aleksandry Burchackiej.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> S. Papuga, A. Gramsz, *Zelów. Wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź 2003, s. 27.

<sup>4</sup> „Lekkoatletyka” nr 3, III 1963, s. 22.

do obozu pracy, który znajdował się przy ulicy Łąkowej w Łodzi. Następnie wiosną 1941 r. przesiedlono ich do łagru w miejscowości Winnigstedt w Landkreis Wolfenbuttel (Dolna Saksonia). Urządzano tam coś w rodzaju targów ludzi. Właścicielka folwarku, która dobierała sobie robotników rolnych spośród wywiezionych na roboty zelowskich Polaków, badała ich mięśnie, uzębienie, szacując przydatność do pracy tych, którzy mieli zastąpić powołanych do wojska mężczyzn<sup>5</sup>.

Państwo Wieczorek otrzymali mały pokój z kuchnią. Ojciec Teresy pracował na roli, natomiast matka zajmowała się wieloma czynnościami na gospodarstwie. Kilkuletnia wówczas Teresa przez krótki okres uczęszczała do niemieckiego przedszkola. Szybko zaprzyjaźniła się z córką właścicielki folwarku<sup>6</sup>. W 1943 r. urodziła się siostra Alina. Mała Teresa chętnie pomagała mamie opiekować się młodszą siostrą, czego dowodem są słowa Teresy Ciepły: *Kiedy mama chodziła do pracy byłam bardzo zadowolona, że mogę zajmować się młodszą siostrzyczką. Ciągle mi uciekała i była niegrzeczna, przez co musiałam jej cały czas pilnować*<sup>7</sup>.

Kiedy wojna zbliżała się ku końcowi, Wolfenbuttel stawał się coraz częściej obiektem bombardowań. Pracujący wówczas na gospodarstwie Polacy urządzili sobie schron w starym bunkrze w odległości ok. 1500 m od domu. *Gdy syreny obwieszczały alarm przeciwlotniczy, wszyscy podążyli do bunkra, by tam przeczekać bombardowanie. Ilekroć my tam wbiegaliśmy, Teresa już tam była wraz ze swoją ulubioną lalką. To był wcielony diabeł. Nikt za nią nie nadzwał: wspominała mama Teresy, Franciszka Wieczorek*<sup>8</sup>.

Po zakończeniu wojny Niemcy zostały podzielone na cztery strefy okupacyjne. Teresa wraz z rodzicami mieszkała w barakach w strefie amerykańskiej. Tam przebywali przez około roku, zaprzyjaźniając się z rodziną Wiśniewskich. Później rodzina Wieczorków powróciła do kraju, a konkretnie do Woli Buczkowskiej na gospodarstwo, gdzie mieszkali dziadkowie Teresy. Józef Wieczorek wyjechał do Łodzi w celu znalezienia pracy i mieszkania. Owocem poszukiwań było zatrudnienie w straży pożarnej i pokój z kuchnią przy ul. Wólczańskiej. Wkrótce Teresa razem ze swoją mamą dołączyły do taty<sup>9</sup>.

Gdy mama Teresy zaczęła pracować w Komunikacji Miejskiej, przyszła mistrzyni rozpoczęła naukę w szkole podstawowej przy ul. Andrzeja Struga-

<sup>5</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą, Bydgoszcz, 28 II 2006 r.

<sup>6</sup> Archiwum...

<sup>7</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>8</sup> „Lekkoatletyka” nr 3, III 1963, s. 22; Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>9</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

Musiąta nadgonić stracony przez wojnę czas i w ciągu roku przerabiała dwie klasy. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubiła matematykę, z której była jedną z wyróżniających się uczennic. W międzyczasie na świat przyszła druga siostra Teresy, Mirosława, która urodziła się w 1948 r.<sup>10</sup>

W szkole podstawowej Teresa jako młoda uczennica nie przejawiała większego zainteresowania sportem, grając od czasu do czasu w piłkę nożną ze swoimi kolegami. Jej przygoda ze sportem tak naprawdę rozpoczęła się w szkole średniej. Do tego bowiem czasu z powodu niedotlenienia lewej komory serca nie wolno było jej uczestniczyć w lekcjach gimnastyki. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1953 r. udała się do X Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej, choć pierwotnie chciała się kształcić w Liceum Handlowym. W szkole średniej uczęszczała do klasy z językiem francuskim<sup>11</sup>.

Młoda Teresa nie była okazem zdrowia, a już na pewno niewiele wskazywało, że w przyszłości będzie biła rekordy sportowe. Nauczyciele wychowania fizycznego otrzymywali od niej wciąż zwolnienia z zajęć. Jej rola na tych lekcjach ograniczała się do biernego udziału do czasu, gdy na swojej drodze spotkała znakomitą nauczycielkę, nieżyjącą już, absolwentkę przedwojennego CIWF, Janinę Subocz<sup>12</sup>. To ona właśnie któregoś dnia pozwoliła swojej chorowitej uczennicy skoczyć w dal. Tamten niezwykle dzień przedstawię słowami mistrzyni olimpijskiej: *Na wiosnę Pani Subocz robiła sprawdziany z lekkiej atletyki. Byłam uczennicą niećwiczącą, więc pomagałam w mierzeniu odległości skoków. Pamiętam, że byłam ubrana w fartuszek i papcie. Narysowana była linia 4 metrów. Dziewczęta skakały ok. 3 m. Gdy sprawdzian zbliżał się ku końcowi, Pani Subocz stwierdziła, że z tej klasy nikogo nie wybierze na zawody. Spodobało mi się jak moje rówieśniczki skaczą i coś mnie tknęło, żeby spróbować. Wzięłam rozbieg i tak się odbiłam z drewnianej belki, że skoczyłam ok. 4,50 m. Pani Subocz złapała się za głowę i nie wierząc własnym oczom, powiedziała, żebym skoczyła jeszcze raz. Tym razem odbiłam się z przed belki i znowu skoczyłam grubo ponad 4 m<sup>13</sup>. Ten dzień można więc uznać za nieoficjalny początek kariery sportowej młodej Teresy.*

Po wykonaniu specjalistycznych badań kardiologicznych zleconych przez szkołę, potwierdzających zgodę na udział w treningach, Teresa stała się wielką nadzieją szkoły w Ogólnołódzkiej Spartakiadzie Młodzieży, która odbyła się

<sup>10</sup> A. Bogusz, *Łódzcy olimpijczycy 1924-1992*, Łódź 1992, s. 169; Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>11</sup> M. Żurowski, *Sztafeta bez mety*, Bydgoszcz 1989, s. 102; B. Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku*, Warszawa 2004, t. 1, s. 120; Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>12</sup> M. Żurowski, op. cit., s. 102.

<sup>13</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

w czerwcu 1954 r.<sup>14</sup> *Na wojewódzkiej pamiętam, że byłam stremowana. Na tych zawodach była zawodniczka z VI L.O. która już trenowała w Spółem Łódź i skakała ok. 5 m. Zdenerwowana pierwszy skok spaliłam. Skorygowałam rozbieg i za drugim razem skoczyłam 5,06 m. Pani Subocz krzyknęła z radości: Cóż to za wynik! Koleżanka podeszła do mnie i pogratulowała mi zwycięstwa*<sup>15</sup> – tak wspominała swoje pierwsze zwycięstwo w pierwszych kolcach.

Z tych zawodów droga wiodła na Ogólnopolską Spartakiadę Szkół Średnich do Poznania, która odbyła się w dniach 24-27 czerwca. Zaledwie kilkumiesięczne treningi zaowocowały pierwszą mistrzowską szarfą. Nastoletnia Teresa wygrała Spartakiadę wynikiem 5,20 m, zwyciężając koleżankę Basię Lerczak reprezentującą barwy Poznania, z którą w późniejszym czasie przyszło jej podbijać europejskie stadiony<sup>16</sup>.

Sukces, jaki odniosła Teresa Wieczorek na Spartakiadzie, nie mógł pozostać bez echa. Od razu wielkim talentem zainteresował się najsilniejszy w Łodzi klub, a mianowicie Łódzki Klub Sportowy<sup>17</sup>. Starty w barwach ŁKS Łódź Teresa Ciepły rozpoczęła w 1954 r., stając się podopieczną trenera Witolda Maciaszczyka. Intensywne treningi w klubie sprawiły, że progresja w wynikach była bardzo widoczna. Wynik 5,20 m w skoku w dal był trzecim rezultatem w tabeli obejmującej dane po 1945 r.<sup>18</sup> Uzyskiwała coraz lepsze rezultaty. W 1955 r. w biegu na 100 m legitymowała się czasem 12,7 s, natomiast w skoku w dal wynikiem 5,39 m<sup>19</sup>.

Zaszczyt reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej w kategorii junierek przypadł Teresie w 1956 r., kiedy to została powołana do reprezentacji junierek na trójmecz Polska – Czechosłowacja – Rumunia, trafiając jednocześnie pod skrzydła trenera Mariana Hoffmana. Zanim jednak otrzymała możliwość reprezentowania biało-czerwonych barw, musiała przejść przez eliminacje, w których była bezkonkurencyjna w biegu na 100 m, osiągając wynik 12,5 s oraz w skoku w dal skacząc na odległość 5,40 m<sup>20</sup>.

Trójmecz pomiędzy wyżej wymienionymi krajami odbył się w Pradze w dniach 27-28 lipca 1956 r. Występ młodej reprezentacji zakończył się umiarkowanym sukcesem. Polki uległy gospodyniom 56:48. Porażkę powetowały

<sup>14</sup> J. Strzałkowski, *Łódzki Klub Sportowy 1908-1983*, Łódź 1983, s. 135.

<sup>15</sup> Wywiad z Teresą Ciepły...

<sup>16</sup> „Bydgoski Informator Kulturalny”, oprac. Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 1996, s. 51; J. Strzałkowski, op. cit., s. 135.

<sup>17</sup> M. Żurowski, op. cit., s. 102.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 102; Wywiad z Teresą Ciepły...; J. Strzałkowski, op. cit., s. 135.

<sup>19</sup> J. Strzałkowski, op. cit., s. 135.

<sup>20</sup> „Lekkoatletyka” 1956, nr 4, s. 19.

sobie jednak zwycięstwem nad Rumunkami 52:42. W swoim debiucie reprezentacyjnym Teresa Wieczorek wypadła bardzo dobrze, zajmując trzecie miejsca w biegu na 100 m czasem 12,4 s i w skoku w dal wynikiem 5,37 m<sup>21</sup>.

Jednym z ważniejszych momentów w karierze zawodniczki był rok 1957, a dokładniej 17 sierpnia. Wtedy to w miejscowości Cluj w Rumunii rozegrano trójmecz pomiędzy Polską, Czechosłowacją i Rumunią. W swojej wówczas koronnej konkurencji, czyli w skoku w dal, wygrała, uzyskując wynik 6 m, co było rekordem Polski junierek i czwartym rezultatem w historii polskiej lekkoatletyki. Ówczesna rekordzistka świata w skoku w dal Elżbieta Krześcińska tak oto skomentowała ten sukces dziewiętnastoletniej lekkoatletki: *To niewyobrażalny wynik w tak młodym wieku. Chyba rośnie nam jakiś fenomen*<sup>22</sup>.

Kolejnym startem tuż po wielkim triumfie był udział w międzynarodowych zawodach w Łodzi, które odbyły się 10 września 1957 r. Uczestniczyli w nim czołowi polscy lekkoatleci oraz zawodnicy z Wielkiej Brytanii. Przy dopingiu około 20 tys. widzów Teresa Wieczorek zajęła trzecie miejsce rezultatem 5,45 m, przegrywając z utytułowaną Elżbietą Krześcińską oraz z inną kadrowiczką Janiną Słowińską. W pokonanym polu pozostawiła jednak dwie Angielki: Persingethi i Hopkins<sup>23</sup>.

Obok ciągłych startów i zgrupowań Teresa Wieczorek znajdowała również czas na naukę i realizację swoich planów. Zdała maturę i rozpoczęła naukę w dwuletnim Studium Pielęgniarskim<sup>24</sup>.

Na arenie międzynarodowej już w gronie seniorów Teresa Wieczorek zadebiutowała na meczu NRD – Polska w Poczdamie 6 lipca 1958 r., walnie przyczyniając się do zwycięstwa 107:91 trzecim miejscem w skoku w dal z wynikiem 5,71 m<sup>25</sup>.

Znakomite wyniki, jakie uzyskiwała, zaowocowały powołaniem do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Sztokholmie, które odbyły się w dniach 19-24 sierpnia 1958 r. Dla Teresy Wieczorek były to ważne zawody, ale nie z powodu sukcesów. Start w stolicy Szwecji nie był udany, gdyż zakończył się trzynastym miejscem z wynikiem 5,63 m w konkursie skoku w dal, co zdecydowało o rozstaniu z tą konkurencją. Tak sięgnęła pamięcią do tamtych wydarzeń Teresa Ciepły: *Zajęłam na tych mistrzostwach trzynaste miejsce, najgorsze, jakie mogłam i wtedy zdecydowałam się skończyć uprawiać tę*

<sup>21</sup> 40 lat polskiej lekkiej atletyki w cyfrach 1919-1960, red. Z. Bill, Warszawa 1960, s. 178; „Lekkoatletyka” 1956, nr 4, s. 21.

<sup>22</sup> 40 lat..., s. 179; B. Tuszyński, op. cit., s. 120; Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>23</sup> „Dziennik Łódzki” nr 216, 11 IX 1957.

<sup>24</sup> Archiwum...

<sup>25</sup> 40 lat..., s. 162.

konkurencję. Pomógł jej w podjęciu tej trudnej decyzji reprezentacyjny trener Marian Hoffman, który stwierdził: *Wiesz Teresa ty chyba jesteś za szybka do tej konkurencji. Nogi nogami, ale rozbieg trzeba pogodzić z odbiciem, a ty tak pędzisz, że o tym zapominasz. Jeżeli ma być z Ciebie mistrzyni, to już bez belki i skoczni, a raczej na bieżni. Daj sobie spokój*. Jakże trafny był to wybór, dzięki któremu później zawodniczka mogła święcić największe sukcesy na imprezach światowych<sup>26</sup>.

Rok 1958 dla Teresy był ważny nie tylko pod względem sportowym. Tego roku na dworcu w Jeleniej Górze, jadąc do Przysieki na zgrupowanie kadry, poznała swoją miłość, znakomitego młociarza Olgierda Ciepłego. *Czy ta blondynka z Łodzi to Wieczorkówna, co tak daleko skacze?* – zapytał wówczas koleżanek postawny lekkoatleta. Oboje spotykali się dość często na obozach i zawodach<sup>27</sup>.

Kiedy po mistrzostwach Europy Teresa Ciepły miała przejść na trenowanie biegu sprinterskiego i przez płotki (ppł), trenerzy zastanawiali się, czy lekkoatletka wykaże talent w tej konkurencji. Na rezultaty długo nie trzeba było czekać, gdyż 5 lipca 1959 r. została mistrzem CRZZ w Nowej Hucie, a w dniach 11-13 lipca w zawodach o przepustkę do reprezentacji Puchar Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki zajęła pierwsze miejsce na 100 m i drugie miejsca na 80 m ppł i w skoku w dal<sup>28</sup>.

Kolejnym sprawdzianem dla zawodniczki były XXXV Mistrzostwa Polski w Gdańsku rozegrane w dniach 21-23 sierpnia 1959 r. Krótko trenująca bieg przez płotki Teresa zdobyła brązowy medal czasem 11,3 s, ulegając zaledwie o 0,1 s Marii Chojnackiej z Legii Warszawa i utytułowanej Elżbiecie Krześcińskiej z LKS Sopot<sup>29</sup>.

W tym samym roku, a konkretnie 20 września, po udanym starcie w Gdańsku przyszedł występ w sztafecie w meczu międzypaństwowym z NRD w Bydgoszczy. Pierwotnie na ostatniej zmianie miała pobiec najszybsza sprinterka tego pojedynku na 100 m Maria Bibro. Jednak powracająca kontuzja uniemożliwiła jej start w sztafecie. Trenerzy reprezentacji dr Emil Dudziński i mgr Andrzej Piotrowski, odpowiadający za biegi sprinterskie i płotkarskie, zdecydowali o wystawieniu Teresy Wieczorek. Rewelacyjna zmiana zawodniczki ŁKS pozwoliła cieszyć się ze zwycięstwa w tym biegu czasem 46,3 s, który był najlepszy w 1959 r.<sup>30</sup>

<sup>26</sup> A. Bogusz, op. cit., s. 166; Wywiad z Teresą Ciepłą..., K. Gruda, *4 x 100 dla Polski*, Warszawa 1967, s. 101, 105.

<sup>27</sup> M. Żurowski, op. cit., s. 104.

<sup>28</sup> J. Strzałkowski, op. cit., s. 137.

<sup>29</sup> „Dziennik Łódzki” nr 201, 24 VIII 1959.

<sup>30</sup> K. Gruda, op. cit., s. 108-109.

Debiut w sztafecie wypadł znakomicie i pokazał, że jest to zawodniczka wysokiej klasy o dużych możliwościach. Jednak nawet największy talent nie osiągnie wielkiej formy bez systematycznego treningu. Była zawodniczką bardzo zdolną, lecz na zgrupowania przyjeżdżała bez odpowiedniego przygotowania. Po pierwszych treningach odczuwała długotrwałe bóle mięśniowe i duże zmęczenie. W trakcie obozu forma wzrastała, jednak na krótko. Po powrocie do rodzinnej Łodzi traciła ją znowu. W Łodzi trenowała niedużo i na każdym zgrupowaniu właściwie zaczynała od nowa. Trener Andrzej Piotrowski z poparciem Emila Dudzińskiego i Jana Mulaka zaproponował Teresie przeniesienie się na rok przed Olimpiadą w Rzymie do Warszawy i zamieszkanie w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich, gdzie zaczęła intensywnie trenować sprinty<sup>31</sup>.

Andrzej Piotrowski był prekursorem w połowie 1958 r. połączenia grupy płotkarek z zespołem sprinterek w wyniku przesłanek metodologicznych, gdyż stwierdzono, że szybkość decyduje o sukcesie w biegu przez płotki, natomiast trening płotkowy był urozmaicheniem treningu sprinterskiego<sup>32</sup>.

W 1960 r. najważniejszą imprezą w kraju były poprzedzające Olimpiadę w Rzymie XXXIV Mistrzostwa Polski, które miały miejsce w Olsztynie w dniach 5-6 sierpnia. Bieg na 100 m kobiet był jednocześnie kwalifikacją do reprezentacyjnej sztafety na igrzyska olimpijskie. W przedbiegach Teresa Wieczorek pobięła w czasie 11,8, ale z takim samym czasem do półfinałów awansowały koleżanki z kadry: Maria Ilwicka, Halina Richter i Elżbieta Cmok<sup>33</sup>.

W finale wystartowało sześć zawodniczek. Tak oto tamto wydarzenie opisywała Teresa Wieczorek: *Gdy weszłam do finału, to byłam bardzo szczęśliwa. Startowało sześć dziewczyn. Trener Dudziński podszedł do nas i powiedział, że cztery najlepsze wejdą do sztafety. Miałam drugi tor i nie wiem, jak to się stało, ale wygrałam. Złoty medal wywalczyła czasem 11,8 s, a za jej plecami z identycznym czasem 11,9 s uplasowały się kolejno: Maria Chojnacka, Halina Richter, Celina Jesionowska i Barbara Janiszewska. Na końcu stawki przybiegła Elżbieta Cmok z rezultatem 12 s<sup>34</sup>.*

Potwierdzeniem klasy najszybszej sprinterki było zdobycie w drugim dniu mistrzostw srebrnego medalu w biegu na 80 m ppł wynikiem 11,3 s. Przegrała o 0,1 s z Barbarą Sosgórnik z Górnika Zabrze. Na tych zawodach Józef Schmidt pobił rekord świata w trójskoku, skacząc na odległość 17,03 m<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 109-110; Wywiad z Teresą Ciepły...

<sup>32</sup> Ibidem, s. 105-106.

<sup>33</sup> „Dziennik Łódzki” nr 186, 6 VIII 1960.

<sup>34</sup> „Dziennik Łódzki” nr 187, 7-8 VIII 1960; Wywiad z Teresą Ciepły...

<sup>35</sup> „Dziennik Łódzki” nr 187, 7-8 VIII 1960.

Wielkie sukcesy, jakie osiągała, stały się przepustką do reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie w Rzymie w 1960 r. Udział w igrzyskach był dla młodej dziewczyny wielkim przeżyciem emocjonalnym, nie przeszkodziło jej to jednak w zdobyciu swego pierwszego medalu olimpijskiego – brązowego wraz z koleżankami ze sztafety 4 x 100 m: Haliną Richter, Barbarą Janiszewską i Celiną Gerwinową<sup>36</sup>.

Po powrocie z Rzymu Teresa Wieczorek i Olgierd Ciepły wzięli ślub. Olgierd Ciepły mieszkający w akademiku Politechniki Wrocławskiej jako student inżynierii sanitarnej powitał na dworcu we Wrocławiu Teresę słowami: *Witaj we Wrocławiu i szybko odpowiadaj, czy nie zostałąbyś moją żoną? Decyduj się, bo może zdążymy jeszcze złapać świadków na treningu Budowlanych*. Świadkowie jeszcze trenowali na boisku i razem z nimi pojechali do Urzędu Stanu Cywilnego na ul. Krzyki. W ten sposób 19 października 1960 r., *notabene* w dzień urodzin Teresy, zostali małżeństwem<sup>37</sup>.

W grudniu tego roku do państwa Ciepłych przebywających wtedy w Wołowie przyszedł list z Bydgoszczy, a konkretnie od kapitana Edmunda Mileckiego, członka zarządu sekcji lekkoatletycznej, który zaproponował małżeństwu zmianę barw klubowych. Pomysł ten zrodził się kilka miesięcy wcześniej, kiedy Teresa i Olgierd Ciepły startowali w barwach CRZZ w meczu z Wojskiem Polskim<sup>38</sup>.

Największym problemem było znalezienie mieszkania. Tak opisywała podjęcie trudnej decyzji o przeprowadzce Teresa Ciepły: *Po zawarciu związku małżeńskiego odezwał się do nas kpt. Milecki, który chciał zbudować wielką potęgę w Zawiszy. Największym problemem była sprawa załatwienia mieszkania. Postawiliśmy warunek. Jeśli otrzymamy mieszkanie i pracę, to zasilimy bydgoski klub. Małżonek we Wrocławiu mógł otrzymać mieszkanie, w Łodzi proponowali mi niezbyt duże lokum, a ponadto małżonek nie chciał mieszkać w Łodzi. Wybraliśmy więc trzecie miejsce, jakim była Bydgoszcz*<sup>39</sup>.

Teresa Ciepły wraz z mężem zamieszkali na osiedlu Leśnym, a dokładnie przy ul. 22 Lipca, co było też dodatkowym atutem, gdyż mieli blisko na stadion. Jednym z głównych powodów decyzji o przenosinach i związaniu losu z WKS Zawisza Bydgoszcz była bardzo dobra baza treningowa. Bydgoski klub oferował bowiem w ówczesnych czasach jedno z najlepszych warunków rozwoju sportowego w Polsce. Oprócz tego otrzymane mieszkanie i praca dla

<sup>36</sup> *50 lat na olimpijskim szlaku*, oprac. Polski Komitet Olimpijski, Warszawa 1969, s. 213.

<sup>37</sup> M. Żurowski, op. cit., s. 105.

<sup>38</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>39</sup> Ibidem.



młodych ludzi nie były bez znaczenia. Pozwalały optymistycznie myśleć o rozwoju kariery sportowej<sup>40</sup>.

Tak zakończył się okres występów Teresy Ciepły na międzynarodowych stadionach dla ŁKS Łódź, który został uwieńczony zdobyciem brązowego medalu olimpijskiego. Zaczął się natomiast nowy, zarazem najwspanialszy rozdział w życiu i karierze sportowej, a mianowicie starty w barwach Zawiszy Bydgoszcz.

Pierwszy sezon w barwach bydgoskiego Zawiszy Teresy Ciepły rozpoczął się od startu w zawodach, które zainaugurowały pełnię lekkoatletycznego sezonu. Był to pierwszy rzut rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, który odbył się w Bydgoszczy w dniach 20-21 maja 1961 r. Broniący wicemistrzostwa Zawisza Bydgoszcz pokonał Lechię Gdańsk i LKS Sopot. Nowa zawodniczka wojskowego klubu już na pierwszych zawodach udowodniła, że należy do ścisłej czołówki krajowej, zwyciężając na 100 m i 80 ppł, z odpowiednio bardzo dobrymi czasami: 12 s i 11,1 s. Na tej imprezie stoczyła także wyrównany pojedynek z Elżbietą Krzesińską w skoku w dal, uzyskując odległość 5,80 m. Uległa o 6 cm bardziej doświadczonej zawodniczce Lechii Gdańsk<sup>41</sup>.

Na postępy w wynikach bydgoskiej zawodniczki nie trzeba było długo czekać, bowiem w kilkanaście dni po pierwszym rzucie drużynowych mistrzostw Polski, a konkretnie 3 czerwca, uzyskała znakomity rezultat 11,6 s, wygrywając bieg na 100 m, który był ozdobą rozegranych na stadionie Zawiszy mistrzostw Pomorza. Jak się później okazało, czas, jaki uzyskała w biegu sprinterskim na tych zawodach, był jej najlepszym wynikiem w roku 1961<sup>42</sup>.

Kolejnym startem Teresy Ciepły był udział w rewanżowym meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z udziałem klubów z Trójmiasta – Lechii Gdańsk i LKS Sopot rozegranym w Gdańsku w dniach 10-11 czerwca. Największą gwiazdą tych zawodów była właśnie zawodniczka Zawiszy, która ustanowiła nowy rekord Polski w biegu na 80 m ppł czasem 10,9 s. Nie znalazła pogromczyni także w biegu na 100 m, pomagając tym samym swojej drużynie w odniesieniu zwycięstwa w tej imprezie<sup>43</sup>.

Swoją wysoką formę potwierdziła triumfem w biegu na 80 m ppł, startując w ósmym Memoriale Janusza Kusocińskiego w dniach 19-20 czerwca. Uzyskała wówczas czas 11,0 s. Jednak największy sukces w swoim pierwszym

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> „Gazeta Pomorska” nr 119, 22 V 1961.

<sup>42</sup> „Gazeta Pomorska” nr 131, 5 VI 1961.

<sup>43</sup> W. Lipoński, op. cit., s. 178.

sezonie w barwach Zawiszy Bydgoszcz Teresa Ciepły odniosła na mistrzostwach Polski, które miały miejsce w dniach 24-26 sierpnia w Nowej Hucie. Bydgoska zawodniczka zdobyła dwa złote medale, będąc bezkonkurencyjna w biegach na 100 m i 80 m ppł, wyrównując na obydwóch dystansach rekordy Polski czasami odpowiednio 11,6 s i 10,7 s. Teresa Ciepły stanęła jeszcze na najwyższym stopniu podium dzięki znakomitemu biegowi na ostatniej zmianie w sztafecie 4 x 100 m wraz z koleżankami z klubu: Łukaszczyk, Kosicką i Pierzchot<sup>44</sup>.

Rok 1962 był bardzo ważny dla lekkiej atletyki, gdyż docelową imprezą tego sezonu były mistrzostwa Europy w Belgradzie. Drugi rok startów w barwach Zawiszy Bydgoszcz rozpoczął się dla Teresy Ciepły wyśmienicie. W Bydgoszczy w dniach 20-21 maja została rozegrana pierwsza kolejka lekkoatletycznych mistrzostw Polski z udziałem miejscowej Zawiszy, Lechii Gdańsk i LKS Sopot. Wysoką formę zaprezentowała bydgoszczanka, zwyciężając w biegu na 100 m czasem 11,8 s i 80 m ppł czasem 11,1 s. Drugie miejsce zajęła natomiast w skoku w dal z rezultatem 5,76 m. Te znakomite wyniki pomogły w zwycięstwie Zawiszy Bydgoszcz nad drużynami z Wybrzeża<sup>45</sup>.

Reprezentująca drugi sezon barwy Zawiszy, Teresa Ciepły po raz drugi z rzędu została podwójną mistrzynią Polski. Czasy, jakie uzyskała w biegach na 100 m – 11,5 s, poprawiając tym samym 25-letni rekord Polski Stanisławy Walasiewiczówny i na 80 m ppł – 10,7 s, pokazały, że bydgoska zawodniczka jest w znakomitej formie. XXXVIII Mistrzostwa Polski odbyły się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w dniach 20-22 lipca<sup>46</sup>.

Wobec zbliżających się wrześniowych mistrzostw Europy na stadionie łódzkiego Startu w dniach 1-2 września został zorganizowany ostatni sprawdzian przed najważniejszą imprezą sezonu. Teresa Ciepły uzyskała rewelacyjny czas na 80 m ppł – 10,5 s, który był lepszy od oficjalnego rekordu świata o 0,1 s. Wynik jednak nie został uznany, ponieważ organizatorzy nie zapewnili wiatromierzy<sup>47</sup>.

Finał drużynowych mistrzostw Polski w Poznaniu w dniach 22-23 września był ostatnim akordem sezonu lekkoatletycznego roku 1962. Zawisza Bydgoszcz ponownie zajął drugie miejsce, ulegając Legii Warszawa. Klasą dla siebie była Teresa Ciepły. Potwierdziła swoją rewelacyjną formę. Po zwycięstwie na 100 m w czasie 11,5 s, w drugim dniu mistrzostw wygrała w skoku

<sup>44</sup> „Gazeta Pomorska” nr 143, 19 VI 1961.

<sup>45</sup> „Gazeta Pomorska” nr 233, 2 X 1961.

<sup>46</sup> W. Lipoński, op. cit., s. 191.

<sup>47</sup> „Gazeta Pomorska” nr 209, 3 IX 1962; W. Lipoński, op. cit., s. 191.

w dal świetnym wynikiem 6,22 m, który, jak się później okazało, był jej najlepszym w karierze, a drugim wynikiem w Polsce. W 1962 r. WKS Zawisza Bydgoszcz srebrny medal zawdzięczał wygranej bydgoskiej lekkoatletki w biegu na 80 m ppł – 10,6 s<sup>48</sup>. Ciekawostką jest to, iż w poznańskim finale Teresa Ciepły zdobyła w trzech konkurencjach 3211 pkt dla swojego zespołu – najwięcej w historii drużynowych mistrzostw Polski<sup>49</sup>.

Następny sezon dla bydgoskiej lekkoatletki to okres przerwy w startach i treningach na bieżni. Rok 1963 Teresa Ciepły postanowiła poświęcić macierzyństwu, oficjalnie zawiadamiając Polski Związek Lekkiej Atletyki, że treningi wznowi w przyszłym sezonie. W sierpniu 1963 r. urodziła swoje pierwsze dziecko – Aleksandrę<sup>50</sup>.

Trzy miesiące później wznowiła treningi. Sezon startowy z kolei po rocznej przerwie zainaugurowała występem w kontrolnych zawodach dla członków kadry olimpijskiej i narodowej, który odbył się 31 maja 1964 r. Na tej imprezie pobiegła dwukrotnie na 100 m, osiągając czasy 12,1 s i 12,0 s oraz na swoim koronnym dystansie 80 m ppł – 11,2 s<sup>51</sup>.

Jednym z ostatnich sprawdzianów przed igrzyskami olimpijskimi w Tokio był Memoriał Janusza Kusocińskiego w Warszawie w dniach 22-23 sierpnia. Teresa Ciepły potwierdziła bardzo dobrą formę, zajmując drugie miejsce w biegu na 80 m ppł z czasem 10,7 s. Dodatkowo startowała w pierwszym zespole sztafet reprezentacji Polski<sup>52</sup>.

Niespełna miesiąc później miał odbyć się trzeci rzut drużynowych mistrzostw Polski. Zdecydowanym faworytem po dwóch rzutach był bydgoski Zawisza. Jednak na kilka godzin przed rozpoczęciem zawodów Polski Związek Lekkiej Atletyki powiadomił, że finał ligi będzie potraktowany jako impreza bez przyznania tytułu mistrza Polski. Pomimo kontrowersyjnej i niezrozumiałej decyzji PZLA, Teresa Ciepły uzyskała bardzo dobre rezultaty: w skoku w dal 5,90 m i na 80 m ppł 10,8 s. W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Zawisza Bydgoszcz, zdobywając tym samym nieoficjalne mistrzostwo Polski<sup>53</sup>.

Pierwszym startem złotej medalistki olimpijskiej w 1965 r. był udział w majowym mityngu lekkoatletycznym w Lipnie. Wystąpiła tam w biegu

<sup>48</sup> „Gazeta Pomorska” nr 227, 24 IX 1962.

<sup>49</sup> „Gazeta Pomorska” nr 228, 25 IX 1962.

<sup>50</sup> Wywiad z Teresą Ciepły...; „Gazeta Pomorska” nr 71, 26 II 1963.

<sup>51</sup> „Gazeta Pomorska” nr 128, 1 VI 1964.

<sup>52</sup> „Gazeta Pomorska” nr 200, 24 VIII 1964.

<sup>53</sup> W. Lipoński, op. cit., s. 218.

sprinterskim na 100 m, uzyskując czas 12,4 s. Dnia 9 maja z kolei w Bydgoszczy odbył się trzeci mityng *Dzień biegacza*. Bydgoszczanka na 200 m zwyciężyła z wynikiem 25,2 s. Tydzień później została podwójną mistrzynią Pomorza na 80 m ppł i 100 m<sup>54</sup>.

W pierwszych zawodach drużynowych mistrzostw Polski, które odbyły się w dniach 22-23 maja, Teresa Ciepły czasem 11,9 s na 100 m przyczyniła się do zwycięstwa bydgoskiego zespołu w ogólnej klasyfikacji<sup>55</sup>. W następnym meczu o mistrzostwo I ligi, rozegranym w Olsztynie 6 czerwca, bydgoszczanka wystąpiła w trzech konkurencjach: 100 m – 12,0 s, skok w dal – 5,60 m, 80 m ppł – 10,9 s. W punktacji drużynowej Zawisza Bydgoszcz wyprzedził zdecydowanie warszawską Gwardię<sup>56</sup>.

Dnia 19 czerwca 1932 r. Janusz Kusociński ustanowił w biegu na 3 km nowy rekord świata. W rocznicę tego pamiętnego wydarzenia odbył się XI Memoriał im. Janusza Kusocińskiego. Teresa Ciepły na tych zawodach zajęła czwarte miejsce w biegu na 80 m ppł. Stała także na najwyższym stopniu podium razem z koleżankami z reprezentacji Polski w biegu sztafetowym 4 x 100 m. Polki pokonały między innymi sztafetę Wielkiej Brytanii<sup>57</sup>.

Pod koniec 1965 r. Teresa Ciepły ogłosiła zakończenie kariery sportowej. Mimo że zaczęła trenować w klubie młodzież, nadal startowała na wielu zawodach<sup>58</sup>. Dnia 5 maja 1966 r. w Bydgoszczy odbył się rzut drużynowych mistrzostw Polski. Na 100 m Teresa Ciepły uzyskała czas 12,4 s, przyczyniając się tym samym do zwycięstwa swojego klubu, który awansował do finału i zajął w nim drugie miejsce za Legią Warszawa<sup>59</sup>. Na zawodach lekkoatletycznych w Bydgoszczy 11 maja bydgoszczanka wygrała na 80 m ppł – 11,3 s.

Dnia 11 lipca we Wrocławiu lekkoatleci bydgoskiego Zawiszy zostali drużynowymi mistrzami Wojska Polskiego. Na 80 m ppł złota medalistka olimpijska uzyskała 11,3 s na 80 m ppł i 5,75 m w skoku w dal<sup>60</sup>. Zwieńczeniem kariery sportowej był brązowy medal mistrzostw Polski w Poznaniu. Bydgoszczanka 4 sierpnia 1966 r. zajęła trzecie miejsce – 12,2 s. Co ciekawe, mistrzynią Polski została wówczas Irena Kirszenstein<sup>61</sup>.

<sup>54</sup> „Gazeta Pomorska” nr 104, 4 V 1965; nr 109, 10 V 1965; nr 115, 17 V 1965.

<sup>55</sup> „Gazeta Pomorska” nr 121, 24 V 1965.

<sup>56</sup> „Gazeta Pomorska” nr 133, 7 VI 1965.

<sup>57</sup> „Gazeta Pomorska” nr 145, 21 VI 1965.

<sup>58</sup> „Gazeta Pomorska” nr 307, 28 XII 1965.

<sup>59</sup> „Gazeta Pomorska” nr 132, 6 V 1966; nr 150, 27 VI 1966.

<sup>60</sup> „Gazeta Pomorska” nr 163, 12 VII 1966.

<sup>61</sup> „Gazeta Pomorska” nr 184, 5 VIII 1966.

Największe sukcesy bydgoska lekkoatletka w barwach Zawiszy osiągnęła na mistrzostwach Europy w Belgradzie i na igrzyskach olimpijskich w Tokio.

1962 rok. Na mistrzostwach Europy w Belgradzie na 100 m byłam trzecia, wygrałam płotki i sztafetę. To był wspaniały rok. Dla mnie zaczynała się wielka kariera – wspominała ten znakomity dla niej sezon<sup>62</sup>. Swoją wysoką formę Teresa Ciepły przed mistrzostwami w Belgradzie sygnalizowała na zawodach krajowych i międzynarodowych. W 1962 r. została podwójną mistrzynią Polski, a w meczach międzypaństwowych rzadko kiedy schodziła z bieżni pokonana<sup>63</sup>.

Mistrzostwa Europy w Belgradzie rozpoczęły się 12 września 1962 r. Reprezentacja Polski w Jugosławii przebywała od niedzieli 9 września. Wszyscy uczestnicy mistrzostw mieszkali w miasteczku sportowym na Koszutniaku w Belgradzie. Dnia 10 września odbyła się uroczystość wciągnięcia na maszt polskiej flagi narodowej<sup>64</sup>. Uroczystość otwarcia VII Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce miała miejsce na stadionie Jugosłowiańskiej Armii w Belgradzie. Polacy pojechali w 50-osobowym składzie. Oficjalnie mistrzostwa otworzył prezydent Jugosławii Josip Bros Tito. Tuż przed nim przemawiał prezydent Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki markiz Exeter<sup>65</sup>. Polskie sprinterki i płotkarki trenowały wówczas pod kierunkiem dra Emila Dudzińskiego. Na mistrzostwach obecny był nieoficjalnie drugi trener Andrzej Piotrowski<sup>66</sup>.

Teresa Ciepły w pierwszym dniu mistrzostw rozpoczęła swój występ od biegu na 100 m. W trzecim przedbiegu zajęła drugie miejsce – 11,8 s za Angielką Hyman – 11,6 s. Na drugi dzień w półfinale bydgoszczanka poprawiła się o 0,2 s, przybiegając na metę za Niemką Heine – 11,4 s. Dzięki bardzo dobremu biegowi znalazła się w wieczornym finale. Drugą Polką, która zapewniła sobie awans do najlepszej szóstki, była Szyroka<sup>67</sup>. W finale Teresa Ciepły potwierdziła dobrą dyspozycję z biegów eliminacyjnych i zdobyła brązowy medal czasem 11,4 s, który był nowym rekordem Polski. Wynik ten jednak nie został uznany z powodu zbyt silnego wiatru – 2,2 m/s<sup>68</sup>. Tak wspomina

<sup>62</sup> Wywiad z Teresą Ciepły...

<sup>63</sup> „Sportowiec” nr 26, 27 VI 1962.

<sup>64</sup> B. Tomaszewski, *Milczące stadiony*, Warszawa 1963, s. 225.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 226; *Lekkoatletyka w Polsce 1919-1994*, red. T. Jurek, I. Krzewiński, B. Woltmann, Warszawa 1994, s. 86.

<sup>66</sup> K. Gruda, op. cit., s. 141.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 141, 142.

<sup>68</sup> „Ilustrowany Kurier Polski” nr 219, 14 IX 1962.

ten bieg komentator sportowy Konrad Gruda: *Niemka Jutta Heine była faworytką, ale Hyman zaatakowała ją jej własną bronią – start miała świetny, może nawet za dobry. Wydawało się, że wpadła w strzał ... Przy Niemce i Angielce bieg Teresy wydawał się ciężki, ale Teresa biegła niezwykle dynamicznie: w każdy krok, w każdy ruch rąk, barków wkładała cały wysiłek. Hyman utrzymywała prowadzenie, a Heine była wyraźnie szybsza od Teresy. Ale trzecie miejsce nie budziło wątpliwości, miała przewagę nad Arden<sup>69</sup>.*

Wyniki biegu finałowego wywołały wiele kontrowersji. Sędziowie orzekli, że Teresa Ciepły zajęła w finale czwarte miejsce. Wyprowadzono nawet zawodniczki do dekoracji. Dopiero po zwróceniu uwagi przez samą Teresę Ciepły przyznano jej brązowy medal. Przez zamieszanie wręczenie medali opóźniło się o godzinę<sup>70</sup>.

Dnia 14 września bydgoszczanka przystąpiła do swojej koronnej konkurencji 80 m ppł. W trzecim biegu eliminacyjnym odniosła zwycięstwo. Czas 10,7 s był najlepszym wynikiem z wszystkich przedbiegów. Na drugi dzień odbyły się półfinały. Zmaganiom nie sprzyjał porywisty wiatr. Wiele problemów miała Teresa Ciepły, która z czasem 11,4 s o mały włos nie weszłaby do finału<sup>71</sup>.

Jednym z najpiękniejszych dni w karierze Teresy Ciepły był 16 września 1962 r. Najpierw wystartowała w finale 80 m ppł: *Na start wychodzą płotkarki. Napięcie ogromne. Dwa falstarty. Za trzecim razem obie Niemki chyba wpadły w strzał, ale starter nie cofa biegu. Polki wystartowały ostrożnie – Frisch i Balzer prowadzą. Na trzecim płotku Piątkowska dochodzi Niemki i teraz biegną jednym rytmem w równej linii. Teresa nieco z tyłu. Jeszcze na ostatnim płotku jest może o dłoń za Balzer. Wspaniały bieg i ogromnie ryzykowne wychylenie do przodu. Tuż za metą ledwie utrzymuje się na nogach. Nie wiadomo, kto wygrał – tak wspominał finał Konrad Gruda<sup>72</sup>. Obydwie Polki – Ciepły i Piątkowska oraz Niemki – Frisch i Balzer uzyskały taki sam wynik 10,6 s. Po niemal dwóch godzinach sędziowie zdecydowali, że mistrzynią Europy jest Teresa Ciepły<sup>73</sup>.*

Tego samego dnia o godzinie 17.00 odbył się finał sztafety 4 x 100 m. W eliminacjach Polki pobięły bardzo dobrze. Rezultat 45,1 s był tylko o 0,1 s gorszy od rekordu Polski. Polska sztafeta biegła w składzie: Maria Piątkowska,

<sup>69</sup> K. Gruda, op. cit., s. 142.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> K. Gruda, op. cit., s. 145.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 148, 149.

<sup>73</sup> B. Tomaszewski, *Milczące...*, s. 239.

Barbara Sobotta, Elżbieta Szyroka i Teresa Ciepły. Znakomity bieg całej czwórki sprawił, że na najwyższym stopniu podium stanęły Polki. Czas 44,5 s był nowym rekordem Polski, równym rekordowi Europy i tylko o 0,1 s gorszy od rekordu świata. Srebrny medal zdobyła sztafeta niemiecka, a na trzecim miejscu finiszowały Angielki<sup>74</sup>. Dzięki dwóm złotym medalom i jednemu brązowemu Teresa Ciepły została wybrana nieoficjalnie najlepszą zawodniczką mistrzostw Europy.

Wielkie powitanie mistrzyni Europy zgotowali na dworcu w Bydgoszczy kibice lekkiej atletyki. Teresa Ciepły powróciła 19 września w godzinach wieczornych. Razem z nią pojawił się mąż złotej medalistki Olgierd Ciepły. Lekkoatletom gratulowano, wręczono kwiaty. Bohaterka mistrzostw nie kryła wówczas wzruszenia: *Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa. Jestem wzruszona, nie spodziewałam się takiego powitania. Najwięcej nerwów kosztował mnie bieg na 80 m ppł. Gdyby w finale wyszedł mi start, były szanse na wyrównanie rekordu świata. Najlepiej biegło mi się w finale sztafety*<sup>75</sup>.

Zanim Teresa Ciepły wróciła do Bydgoszczy, tego samego dnia 19 września w Warszawie w gmachu Urzędu Rady Ministrów wicepremier Eugeniusz Szyr spotkał się ze zdobywcami medali mistrzostw Europy. W spotkaniu uczestniczyli także działacze PZLA<sup>76</sup>.

Wszystkie sukcesy, jakie zdobyła w 1962 r. Teresa Ciepły, zostały docenione przez kibiców. Od 1926 r. „Przegląd Sportowy” organizuje plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców roku. Pierwszym zwycięzcą plebiscytu został piłkarz, reprezentant Polski Wacław Kuchar. Dwa złote i jeden brązowy medal mistrzostw Europy sprawiły, że czytelnicy „Przeglądu Sportowego” najlepszym sportowcem 1962 r. wybrali Teresę Ciepły. Wyniki ogłoszono na balu mistrzów sportu, który odbył się w sali restauracji „Kongresowa” w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Lekkoatletka bydgoskiego Zawiszy pokonała takie gwiazdy, jak: Józef Schmidt, Jerzy Pawłowski czy Antoni Łaciak<sup>77</sup>.

Kiedy Teresa Ciepły urodziła w sierpniu 1963 r. swoją pierwszą córkę Aleksandrę, jej powrót na bieżnię stał pod znakiem zapytania. Po namowach męża Olgierda wróciła jednak do uprawiania lekkiej atletyki<sup>78</sup>. Treningi wznowiła w listopadzie 1963 r. Na pierwszy obóz przygotowawczy pojechała do Zakopanego w grudniu. Po przerwie spowodowanej ciążą lekkoatletka przybrała na wadze około 10 kg. Ostre treningi w górach sprawiły jednak, że szybko się

<sup>74</sup> K. Gruda, op. cit., s. 148.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> „Gazeta Pomorska” nr 223, 19 IX 1962.

<sup>77</sup> *Plebiscyty*, red. E. Cynke, Warszawa 1988, s. 118; Wywiad z Teresą Ciepły...

<sup>78</sup> Wywiad z Teresą Ciepły...

ich pozbyła. Pod okiem trenerów polskich sprinterek mgra Andrzeja Piotrowskiego i dra Emila Dudzińskiego zawodniczki trenowały pięć razy dziennie. Każdy trening miał określony charakter, skupiając się na: zręczności, sile, szybkości i wytrzymałości. Szkoleniowcy byli zdecydowanymi przeciwnikami sezonu halowego w zimie, więc zafundowali ciężkie treningi w górach<sup>79</sup>.

Dnia 12 lipca odbyło się otwarcie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Spale. Zawodnicy zamieszkali w małych domkach usytuowanych w lesie tuż przy stadionie. Tam znajdował się również budynek administracyjny, świetlica, gabinet lekarski i sauna. Z okazji otwarcia rozegrano zawody, na których po raz pierwszy po przerwie w startach Teresie Ciepły udało się uzyskać dobry wynik na 80 m ppł – 10,7 s<sup>80</sup>.

Występ Teresy Ciepły w biegu płotkarskim na igrzyskach olimpijskich w Tokio nie podlegał dyskusji. Przed wyjazdem do Japonii został ustalony także skład sztafety. Znalazły się w nim zawodniczki, które we wrześniu w Łodzi poprawiły rekord świata wynikiem 44,2 s: Maria Piątkowska, Irena Kirszenstein, Ewa Kłobukowska oraz Halina Górecka. Rezerwowymi były Teresa Ciepły i Barbara Sobottowa<sup>81</sup>.

Swoj start na igrzyskach olimpijskich w Tokio Teresa Ciepły rozpoczęła 18 października biegiem eliminacyjnym na 80 m ppł. Po słabym starcie zdołała się wysunąć w dalszej części biegu na trzecie miejsce – 10,7 s, za Amerykanką Rosie Bonds i japonką Yoda, i awansowała do półfinału. Podobny przebieg miał bieg półfinałowy. Bydgoszczanka wyszła gorzej ze startu, jednak znakomity finisz zapewnił jej drugie miejsce – 10,7 s, za Australijką Kilborn, i start w finale<sup>82</sup>.

Finał 80 m ppł odbył się 19 października 1964 r., czyli w dniu urodzin Teresy Ciepły. Przebieg tego pasjonującego biegu opisuje wieloletni komentator sportowy Bohdan Tomaszewski: *W finale startowały Polki, Teresa Ciepła, Maria Piątkowska. Niemka Balzer, Australijka Kilborn, Rosjanka Press, Japonka Yoda, Jugosłowianka Stamejcić i Amerykanka Bonds. Przeszły pierwszy płotek razem, a potem wysunęła się najlepsza technicznie Balzer. Murzynka Bonds przewróciła drugi płotek, a potem dwa następne. Prowadziła Niemka – lecz oto Teresa Ciepła w połowie dystansu rozpoczęła pełen brawury atak. Doszła Niemkę, mając tuż obok siebie Kilborn i Press. Yoda biegła na piątej pozycji, straciła przewagę nad Piątkowską dopiero na ostatniej przeszkodzie. Szybki bieg, wyrównane siły. Tak jak na mistrzostwach Europy w Belgradzie przez*

<sup>79</sup> K. Gruda, op. cit., s. 166-167; Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>80</sup> K. Gruda, op. cit., s. 169.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 190.



*długi czas nie wiadomo, kto zwyciężył. Wiemy tylko, że Ciepła ma medal. Ale jaki. Wszyscy patrzą na tablicę świetlną. Wreszcie zapala się literka za literką. 1) Balzer – 10,5; 2) Ciepła – 10,5; 3) Kilborn – 10,5. Wszystkie wyrównały rekord świata i ustanowiły nowy rekord olimpijski!*<sup>83</sup> Temperatura powietrza w czasie biegu finałowego wynosiła 18,6°C, wiatr sprzyjający 2,23 m/s<sup>84</sup>. *Przed eliminacjami na płótkach trener Andrzej Piotrowski bez przerwy przypominał mi o starcie. To była moja pięta Achillesa. Pamiętam w finale przez cały dystans prowadziła Australijka Kilborn. Znakomicie pokonywała płotki. Dopiero na ostatnich 12 metrach wyprzedziłam ją, ale tuż koło mnie o milimetry szybsza okazała się Niemka Balzer – wspominała swój srebrny medal lekkoatletka*<sup>85</sup>.

Na drugi dzień – 20 października rozpoczęły się półfinały sztafety 4 x 100 m. Pierwotnie Polska miała wystąpić w składzie: Maria Piątkowska, Irena Kirszenstein, Ewa Kłobukowska oraz Halina Górecka. Trener sprinterek w Tokio mgr Andrzej Piotrowski twierdził, że siłę tej sztafety stanowi sześć zawodniczek, a nie tylko cztery. Na dwa dni przed rozpoczęciem igrzysk trener przeprowadził eliminacje do sztafety. Zwolnione z niej były Ewa Kłobukowska i Irena Kirszenstein. Bieg odbył się na dystansie 120 m po wirażu z zachowaniem zasad oficjalnych zawodów. Na początku losowano tory. Pierwszy tor przypadł Teresie Ciepły, drugi Halinie Góreckiej, trzeci Barbarze Sobottowej i czwarty Marii Piątkowskiej. Najszybsza okazała się Halina Górecka przed Teresą Ciepłą, Barbarą Sobottową i Marią Piątkowską<sup>86</sup>. W Tokio sztafeta trenowała codziennie. Ćwiczone dobiegi, zmiany, wybiegi, starty, małą sztafetę 4 x 50, która wywoływała zaciekawienie wśród innych trenerów. Przed startem Polki zmierzyły się w sparingu ze sztafetą radziecką, z którą wygrały<sup>87</sup>. W pierwszym półfinale Polki w czasie 44,6 s zwyciężyły przed Wielką Brytanią i ZSRR.

Dnia 21 października odbył się finał 4 x 100 m kobiet: *Teresa Ciepła już klęczy na torze czwartym. Obok niej czarna Amerykanka White, z drugiej strony Niemka Frisch. Startują Australijki i Angielki, Niemki i Polki, Amerykanki i Węgierki, Rosjanki i Francuzki. Faworytkami są Amerykanki – przypominam – setkę wygrała Tyus przed McGuire i Kłobukowską, czwarta zaś była White. Na 200 m McGuire wyprzedziła Kirszenstein ... Prosty rachunek, kto szybszy ...*

<sup>83</sup> B. Tomaszewski, *Rok olimpijski*, Warszawa 1965, s. 178-179.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>86</sup> *Dobiec jak najszybciej*, reportaż, U. Guźlecka, TVP3 Bydgoszcz 2001; K. Gruda, op. cit., s. 194.

<sup>87</sup> K. Gruda, op. cit., s. 195.

*Nie chcę robić państwu niepotrzebnych nadziei ... W tym momencie padł strzał. Ciepła pokrzepiona srebrnym medalem za płotki, mocno ruszyła z bloków i już po kilkudziesięciu metrach widać było, że prześciga White. Potem ruszyła Kierszenstein. Biegła coraz szybciej i raptem widziałem tylko jej rękę wysuniętą do tyłu, a potem już tylko z profilu jej mknącą sylwetkę pośród pozostałych postaci. Rejestracja faktów. Dobrze zmieniły! Kierszenstein ciągnie ... Jeszcze nie ma jasności sytuacji. Z Polką biegnie złota medalistka Tyus ... Początek wirażu i Halina Górecka wchodzi do akcji. Znowu płynna zmiana i nieustępliwy pojedynek polsko-amerykański. Wrzawa rośnie, gdy 8 sprinterek zbliża się do krańca zakrętu. Tam stoi sprężona jak do skoku ostatnia z Polek! Ale panna Ewa rusza do walki z tak ogromnym animuszem, że już po kilkunastu metrach przewaga jej zaczyna rosnąć, a na 40 metrów przed metą jest bardzo wyraźna. Wtedy zacząłem krzyżeć na całe gardło: Złoty! Złoty! Złoty! – tak opisał swoje wrażenia z meczu Bohdan Tomaszewski<sup>88</sup>. Temperatura powietrza w czasie biegu finałowego wynosiła 19,6°C, wiatr był sprzyjający – 0,30 m/s. Dla Teresy Ciepły był to największy sukces w karierze. Tak wspominała swoje złoto olimpijskie: *Bałam się żeby Irena mi nie uciekła, ale doskonale odebrała pałeczkę. Zdobyliśmy złoty medal z czego byliśmy ogromnie szczęśliwe. Pobiliśmy rekord świata. To był wspaniały dzień*<sup>89</sup>.*

Po sukcesach w Tokio dwa lata później Teresa Ciepły była kandydatką na mistrzostwa Europy w Budapeszcie. Jednak już tam nie pojechała. Śmierć matki Olgierda, która opiekowała się córeczką państwa Ciepłych, sprowadziła zainteresowania sławnej sprinterki do domowych obowiązków. To była dla niej trudna decyzja. Wybrała jednak wychowanie córki. Ukończyła kurs instruktora lekkiej atletyki i zaczęła szkolić młodzież<sup>90</sup>.

Od września 1966 r. została trenerką w Zawiszy Bydgoszcz. W klubie opiekowała się juniorkami i młodziczkami w biegach sprinterskich i płotkarskich. Była także trenerem młodzieży okręgu. Spośród jej wychowanek Grażyna Kurpińska zdobyła tytuły mistrzyni okręgu, pierwsze i drugie miejsce w mistrzostwach Wojska Polskiego w biegach na 100 i 200 m oraz w sztafecie 4 x 100 m. Obiecującą zawodniczką była Krystyna Landmesser, uzyskująca wyniki poniżej 12 s na 80 m przez płotki. Obie zawodniczki jednak nie zrobiły takiej kariery jak ich trenerka: *Niestety następczyń, nie wychowałam. Może nie umiałam, może nie trafiłam*<sup>91</sup>.

<sup>88</sup> B. Tomaszewski, *Rok...*, s. 189.

<sup>89</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>90</sup> Ibidem; M. Żurowski, op. cit., s. 113.

<sup>91</sup> „Bydgoski Informator Kulturalny”..., s. 249; M. Żurowski, op. cit., s. 113.

Sukcesy w płótkach możliwe są tylko wówczas, gdy dysponuje się odpowiednio dużą szybkością, sprawnością, wytrzymałością, dobrą techniką, a także siłą. Oprócz tego, żeby stać się zawodniczką na pewnym poziomie, niezbędne są takie cechy psychiczne, jak odwaga i zdecydowanie. Zawodniczka, nawet początkująca, nie powinna obawiać się potknięcia o płótek i kontuzji. Jeśli takie obawy wystąpią, należy je jak najszybciej przezwyciężyć, w przeciwnym razie trudno myśleć o dobrym wyniku, gdyż biegać się będzie z pewną asekuracją<sup>92</sup>.

Kiedy w 1971 r. urodziła się druga córka – Lidia, Teresa Ciepły poprosiła kierownictwo klubu o zmianę pracy. Zaproponowano jej stworzenie biblioteki<sup>93</sup>. Zgodziła się i od 1972 r. zaczęła sprowadzać z całej Polski literaturę sportową, książki metodyczne, zeszyty trenerskie. Zaprenumerowała czasopisma sportowe („Przegląd Sportowy”, „Sport Wyczynowy”, „Lekka Atletyka”, „Boks”), w tym również ukazujące się w krajach socjalistycznych: gimnastyczny „Turnen” czy „Lekkoatletyka” z ZSRR. Teresa Ciepły była w stałym kontakcie ze wszystkimi ośrodkami akademickimi<sup>94</sup>. Tak wspominała okres pracy w bibliotece: *Miałam dobry kontakt z trenerami z całej Polski, sprowadzałam wiele czasopism. Dużo wyjeżdżałam, przychodzili do mnie studenci, którzy potrzebowali materiały do prac magisterskich*. Jedyna na Pomorzu sportowa biblioteka była otwarta we wszystkie dni powszednie oprócz środy<sup>95</sup>.

Teresa Ciepły wróciła jeszcze do lekkiej atletyki w 1988 r. Pełniła wówczas funkcje organizacyjne. Była odpowiedzialna między innymi za przygotowanie wyjazdów na zgrupowania. Pracowała tam przez sześć lat.

W 1994 r. przeszła na emeryturę. Nie rozstała się jednak ze sportem. Działała w Polskim Komitecie Olimpijskim i w Regionalnej Radzie Olimpijskiej, w której przewodniczyła sekcji do spraw olimpijczyków. Do jej obowiązków należały: opieka nad sportowcami objętymi przygotowaniem do igrzysk olimpijskich, pomoc byłym olimpijczykom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej, przygotowywanie wieczoru wigilijnego w Urzędzie Wojewódzkim dla sportowców naszego regionu, którzy reprezentowali kraj na olimpiadzie. Poza tym troszczyła się o groby nieżyjących olimpijczyków<sup>96</sup>.

Jej upór i ciężka praca zostały docenione i nagrodzone licznymi odznaczeniami i medalami. Teresa Ciepły otrzymała medal Zasłużony Mistrz Sportu.

<sup>92</sup> „Lekkoatletyka” nr 12, XII 1971.

<sup>93</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...

<sup>94</sup> M. Żurowski, op. cit., s. 113.

<sup>95</sup> Wywiad z Teresą Ciepłą...; M. Żurowski, op. cit., s. 113; „Bydgoski Informator Kulturalny”..., s. 249.

<sup>96</sup> *Dobiec jak...*; „Express Bydgoski” nr 29, 3 II 1996.

Największym wyróżnieniem było przyznanie tytułu Honorowego Obywatela Bydgoszczy 12 czerwca 1996 r.<sup>97</sup> W ratuszowej auli honorowy dyplom wręczył ówczesny prezydent Bydgoszczy Henryk Sapalski. Odslonięty został portret biegaczki autorstwa Jerzego Puciaty. Na spotkanie przybyła także koleżanka z bieżni Irena Szewińska. Tego dnia Teresa Ciepły nie kryła wzruszenia: *Jestem bardzo szczęśliwa i zadowolona z tego wyróżnienia oraz z tego, że widzę tu tylu przyjaciół. Tytuł Honorowego Obywatela Bydgoszczy traktuję jako sukces całego bydgoskiego sportu. Jestem wzruszona jak na olimpiadzie*<sup>98</sup>. Z tej okazji rozegrano bieg uliczny. Na starcie stanęło około 100 biegaczy. Zawody odbyły się na 11 km pętli na ul. 11 Listopada w Bydgoszczy. Honorowym starterem była Teresa Ciepły. Zwycięzcą biegu został reprezentant Polski Dariusz Kruczkowski<sup>99</sup>.

Nie było to ostatnie wyróżnienie, jakie otrzymała w 1996 r. Głosami czytelników „Expressu Bydgoskiego” została wybrana najlepszym sportowcem Bydgoszczy w latach 1920-1995<sup>100</sup>.

Podczas wizyty Jana Pawła II w Bydgoszczy w 1999 r. Teresa Ciepły miała okazję spotkać się z papieżem. Arcybiskup Henryk Józef Muszyński przedstawił bydgoszczankę jako olimpijkę. Ojciec Święty zapytał wówczas: *W jakiej dyscyplinie? W biegu*: odpowiedziała Teresa Ciepły. Papież uśmiechnął się i podarował jej różaniec z białych perełek<sup>101</sup>.

Bydgoszczanka wiele czasu poświęcała na spotkania z młodzieżą, które odbywały się przede wszystkim w szkołach. Dnia 1 czerwca 2005 r. miała miejsce uroczystość nadania imienia Bydgoskich Olimpijczyków Zespołowi Szkół nr 9 w Bydgoszczy. W tym dniu zjawiło się wielu olimpijczyków. Uroczystość została odsłonięta tablica z imieniem szkoły. Dokonał tego gość honorowy – Teresa Ciepły. Flaga olimpijska została przekazana szkole z rąk Teresy Ciepły, Sebastiana Chmary i Danieli Walkowiak<sup>102</sup>.

Dnia 25 października 2005 r. Teresa Ciepły została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie państwowe, przyznane przez ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, odebrała z rąk wojewody kujawsko-pomorskiego Romualda Kosieniaka. *Tak się czuję, jakbym*

<sup>97</sup> Archiwum...

<sup>98</sup> „Ilustrowany Kurier Polski” nr 114, 13 VI 1996.

<sup>99</sup> „Express Bydgoski” nr 114, 13 VI 1996.

<sup>100</sup> „Bydgoski Informator Kulturalny”..., s. 250.

<sup>101</sup> *Papież Jan Paweł II w Bydgoszczy*, oprac. Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999, s. 86.

<sup>102</sup> „Express Bydgoski” nr 96, 2 VI 2005.

stała na podium igrzysk: powiedziała wówczas wzruszona trzykrotna medalistka olimpijska<sup>103</sup>.

W życiu Teresy Ciepły ważne miejsce zajmował sport. Najważniejsza jednak była rodzina. Przecież właśnie ze względów rodzinnych lekkoatletka dość wcześnie zakończyła swoją karierę sportową.

Państwo Ciepły wiele czasu spędzali razem na zgrupowaniach, mityngach czy różnych zawodach. Olgierd Ciepły, mimo że nie zdobył medalu olimpijskiego czy mistrzostw Europy, należał do czołówki światowej młociarzy i słynnego wunderteamu.

Teresa Ciepły w latach 1961-1965 pracowała w Zakładach Mięśnych. Była zatrudniona w Wydziale Handlowym. Pracę zaczynała o siódmej rano, kończyła natomiast o trzynastej. Jednak większość czasu przebywała na treningach, obozach przygotowawczych i zawodach. Z Polskiego Komitetu Olimpijskiego otrzymywała 800 zł tzw. olimpijskiego.

Nie lubiła gotować, choć z konieczności musiała to robić. W dziedzinie porządków była perfekcjonistką. Dzień zaczynała od gimnastyki, zwłaszcza na mięśnie brzucha. Lubiła słuchać Straussa, pracować na działce, czytać książki. Lubiła się dobrze ubrać. Podobały jej się rzeczy w kolorach granatowym i niebieskim, nie lubiła natomiast żółtego. Nie należała do entuzjastek papryki i flaków. Smakowały jej pomidory i słodczyce. Była osobą spokojną i bardzo skromną, jednak charakter miała wybuchowy.

Córka Teresy Ciepły – Aleksandra wraz z mężem Andrzejem i synem Michałem mieszkają obecnie w Bydgoszczy. Aleksandra Burchacka pracuje w NZOZ Dom Sue Ryder w Bydgoszczy na stanowisku zastępcy dyrektora ds. medycznych. Jej mąż jest zatrudniony w Zespole Szkół Samochodowych w Bydgoszczy jako nauczyciel wychowania fizycznego. Przed laty był piłkarzem Zawiszy Bydgoszcz, Pogoni Szczecin, Odry Wodzisław, Naprzodu Rydułtowy. Syn Michał także grał w piłkę nożną w Zawiszy Bydgoszczy. Teraz jest nauczycielem wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 24 w Bydgoszczy i sędzią piłkarskim. Druga córka Teresy Ciepły – Lidia mieszka z mężem i dziećmi we Wrocławiu. Lidia ma córkę Oliwię, która ukończyła czwartą klasę szkoły podstawowej i gra w siatkówkę. Niedawno Lidia urodziła syna – Jana Olgierda. Siostry mistrzyni olimpijskiej – Alina i Mirosława mieszkają w rodzinnym mieście, w Łodzi. Mają wnuki i odpoczywają na emeryturze<sup>104</sup>.

Teresa Ciepły zmarła 8 marca 2006 r. Pochowana została trzy dni później na cmentarzu przy ul. Zaświat. Dnia 11 marca wybitną zawodniczkę pożegnała

<sup>103</sup> „Express Bydgoski” nr 251, 26 X 2005.

<sup>104</sup> Wywiad z Aleksandrą Burchacką, oprac. własne, Bydgoszcz 2007.

rodzina, przyjaciele, władze województwa, miasta, trenerzy, zawodnicy i kibice. W ostatniej drodze towarzyszyły jej także władze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zawiszy, bydgoskich klubów, koledzy i koleżanki z bieżni, między innymi: Kazimierz Zimny, Halina Krzyżańska, Jan Jaskólski, Edmund Borowski, Alfons Miklas, Jerzy Kowalski, Zenon Begier. Nie zabrakło także młodszych olimpijczyków. Mszę odprawił ks. proboszcz Kazimierz Małżeński. Uroczystość pogrzebową uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna i Kompania Honorowa Pomorskiego Okręgu Wojskowego<sup>105</sup>.

We wspomnieniach wszyscy podkreślali, że mimo wielu sukcesów była wzorem pracowitości, zawsze skromna i bardzo lubiana. *Droga Pani Tereso, Tak szybko, tak szybko jakby na bieżni odbiegłaś od nas. Tym razem nie po olimpijskie złoto, nie po medale. Tak szybko odbiegłaś od nas pozostawiając w bólu serca najbliższych, wywołując tży w oczach przyjaciół i smutek tysięcy sympatyków Twego talentu. Odbiegłaś tak szybko. Twoja życzliwość, serdeczność, solidność, solidarność to cechy wielkiego sportowca. To także cechy człowieka prawdziwego, wspaniałego honorowego obywatela Bydgoszczy. Taką pozostanie Teresa Ciepła w naszej pamięci. Żegnaj droga Pani Tereso. Dziękuję, że byłaś z nami* – podsumował w przemowie nad grobem prezydent Konstanty Dombrowicz<sup>106</sup>.

Ówczesna przewodnicząca Rady Miasta Felicja Gwincińska tak wspominała Teresę Ciepłą: *Byłaś z pozoru zwykłą szarą kobietą, ale Twoje osiągnięcia, pasja sportowa świadczą o wielkości. Dziękujemy za Mazurka Dąbrowskiego, za codzienną zwykłą pracę z młodzieżą. Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i pamięci*<sup>107</sup>.

*Tereniu opuściłaś wunderteam. Zawsze zwycięska, tym razem pokonana. Aż wierzyć się nie chce Ty pokonana? Zostawiłaś nas wszystkich tu żyjących. Twój uśmiech, Twoja życzliwość, miłość, miłość do ukochanej dyscypliny sportu, do męża, dzieci, wnuków, przyjaciół, nauczycieli, kibiców królowej sportu. Zawsze twój uśmiech nam towarzyszył i trudno nam uwierzyć, że mówimy to w czasie przeszłym. Tereniu Ty nie umarłaś. Popatrz tak blisko na bieżnię Twojego ukochanego klubu* – powiedział wrzuszony kolega z bieżni, olimpijczyk Witold Baran<sup>108</sup>.

<sup>105</sup> „Express Bydgoski” nr 61, 13 III 2006; Archiwum...

<sup>106</sup> M. Wysocki, *Relacja z pogrzebu Teresy Ciepłej*, TVP Bydgoszcz 2007.

<sup>107</sup> Ibidem.

<sup>108</sup> „Express Bydgoski” nr 61, 13 III 2006; M. Wysocki, op. cit.

Edmund Milecki – honorowy członek PZLA, były kierownik sekcji lekkoatletycznej, który sprowadził małżeństwo Ciepłych do Bydgoszczy, tak pamiętał złotą medalistkę: *Skromna osoba a wielka gwiazda. Jako człowiek normalna bez wymagań a wielka w sporcie i rodzinie. Tyle chcieliśmy zrobić, potrafiła się poświęcić. Kolegów wspierała, po grobach jeździła. Nie afiszowała się, była wielka*<sup>109</sup>.

*Była stawiana za wzór pracowitości w dążeniu do sukcesu. Mam nadzieję, że patrzy na nas z góry i widzi, że wielu kolegów, przyjaciół przyszło ją pożegnać* – powiedział członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego Igor Sypniewski<sup>110</sup>.

*Strasznie żałuję, nie mogła być z nami i świętować 80-lecia Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki. Była już chora i dlatego zabrakło jej wśród nas. Potem jeszcze byliśmy razem na lekkoatletycznej wigilii w Toruniu. Pojechała, bo lubiła ludzi. Zawsze podziwiałem jej witalność i zaangażowanie w sprawy ukochanej dyscypliny. Przecież zawsze chętnie pomagała przy organizacji naszych imprez. Była osobą na której można było polegać: powiedział prezes Kujawsko-Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki Krzysztof Wolsztyński*<sup>111</sup>.

Irena Szewińska, prezes PZLA, wspominała: *Tereska była niezwykle osobą. Znałam ją bardzo dobrze od wielu lat. Przecież razem biegaliśmy w sztafecie w Tokio. Od niej odbierałam w finale pałeczkę w biegu, który kończył się złotym medalem dla Polski. Podziwiałam ją wtedy jako młoda zawodniczka. Przed olimpiadą w Tokio Tereska wracała przecież do sportu po urodzeniu córeczki. I ten powrót był wspaniały, zakończony zdobyciem dwóch medali na igrzyskach. Tak się musiało skończyć, bo moja wspaniała koleżanka była niezwykle sumienną i szalenie słowną. Jak powiedziała, że się przygotowuje do zawodów, to można było być pewnym, że tak się stanie. Lubiła sport i sportowców. Dlatego po zakończeniu kariery nie odeszła od sportu, ale zawsze była blisko swej ukochanej lekkiej atletyki i swego klubu Zawisza*<sup>112</sup>.

Właściwym sposobem na uczczenie pamięci zmarłej lekkoatletki był bieg na 100 m przez płotki podczas VI Europejskiego Festiwalu Lekkoatletycznego, który odbył się 1 czerwca 2006 r. Była to specjalna konkurencja poświęcona pamięci zmarłej Teresy Ciepły. Zwycięzczynią tego biegu została Joanna Kocielnik. Ta idea została podtrzymana także w następnym roku<sup>113</sup>.

<sup>109</sup> M. Wysocki, op. cit.

<sup>110</sup> Ibidem.

<sup>111</sup> „Gazeta Wyborcza” nr 58, 9 III 2006.

<sup>112</sup> Ibidem.

<sup>113</sup> „Gazeta Pomorska” nr 96, 2 VI 2006.

Dnia 22 marca 2007 r. Rada Miasta przyjęła uchwałę, nadając Zespołowi Szkół nr 15 imię Teresy Ciepły. Dnia 19 października 2007 r. odbyło się oficjalne nadanie imienia. Uroczystościom towarzyszyły okolicznościowe wystawy poświęcone osiągnięciom medalistki oraz sukcesom sportowym szkoły. Odślonięto też wizerunek patronki biegnącej przez płotki. W uroczystościach brali udział między innymi: prezydent Konstanty Dombrowicz i prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Irena Szewińska, koleżanka zasłużonej bydgoszczanki<sup>114</sup>. Środowisko lekkoatletyczne cały czas pamięta o Teresie Ciepły. Dnia 3 czerwca 2011 r. podczas XI Europejskiego Festiwalu Lekkoatletycznego *ENE A Cup* odbył się bieg przez płotki na 110 m im. Teresy Ciepły.

### Summary

This is a documented story about the sports career of the famous athlete from the sports club WKS Zawisza. She came from a small town in Łódzkie Voivodeship, where local teachers discovered her sprinter talent. She developed this talent at the turn of the 1960's, when she ran as a member of the Bydgoszcz sports club. She achieved her greatest successes at the Olympic Games in Tokyo in 1964, winning three medals – gold, silver and bronze.

---

<sup>114</sup> „Express Bydgoski” nr 70, 23 III 2007; nr 267, 20 X 2007.